Rok VIII. Nr. 216. Sosnowiec, poniedziałek 7 sierpnia 1933 roku. Cena numeru **10** groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcji, A... i Dru... ...wiec, ... 6-92, ... 4-97, Dr... Konto czek... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 6, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W hołdzie tym z 1863 i tym z 1914 r.

Wczorajszy zjazd legjonistów w Warszawie.

WARSZAWA, 6. 8. (wł.) Dziś w dniu święta legjonowego od wczesnego rana na miejsce zjazdu przy Cytadeli podążały liczne organizacje w celu złożenia wieńców dla uczczenia pamięci bojowników o niepodległość z lat 1863 — 1909. Właściwa uroczystość tegorocznego zjazdu rozpoczęła się od nabożeństwa polowego, które w obecności prezydenta Rzplitej, członków rządu, posłów i senatorów licznych delegacyj wszystkich okręgów, związku legjonistów i organizacyj społecznych celebrował w asyście 4-ch kapłanów ks. biskup polowy Gawlina. O godz. 9.30 przybył p. prezydent w towarzystwie premjera Jędrzejewicza, marszałka Świtalskiego oraz członków swego domu wojskowego i cywilnego.

P. prezydenta powitał prezes Sławek w otoczeniu przedstawicieli związku legjonistów. Przed zajęciem miejsca p. prezydent przywitał się z ks. biskupem Gawliną, z b. premjerem Prystorem i członkami rządu,poczem rozpoczęło się nabożeństwo.

Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina zaintonował „Boże coś Polskę“. Pieśń tę podchwyciły niezliczone rzesze uczestników Zjazdu. O godz. 11-ej rozpoczęła się uroczysta akademja zjazdowa, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy zjazdu, na której obecny był p. prezydent R. P., premjer Jędrzejewicz, marszałek Świtalski, b. premjer Prystor, ministowie i wiceministrowie, prezes N. I. K. Krzemiński, prezes Sławek, prezesi i wiceprezesi instytucyj państwowych, generalicja, posłowie i senatorowie.

Pierwszy wstąpił na trybunę prezes komitetu organizacyjnego Jan Piłsudski i wygłosił przemówienie, zagajające akademję. Po przemówieniu prezes Jan Piłsudski odczytał list odręczny marszałka Józefa Piłsudskiego do VII zjazdu legjonistów.

Odpowiedzią uczuć na słowa Komendanta do jego podwładnych była entuzjastyczna owacja na cześć marszałka Piłsudskiego. Po prezesie Janie Piłsudskim na trybunę wszedł prezes zarządu związku legjonistów płk. Sławek.

Ostatni przemawiał gen. Składkowski, który na zakończenie odczytał tekst odpowiedzi zjazdu legjonistów na list marszałka Piłsudskiego. Na tem akademja została zakończona. P. prezydent i dostojnicy państwowi opuścili plac przed krzyżem Traugutta.

Przemówienie prezesa Sławka

Prezes Sławek w obszernym wstępie scharakteryzował przebieg prac nad zmianą konstytucji, omówił historję konstytucji w Polsce wogóle, poczem wskazał na konieczność wzmocnienia władzy prezydenta Rzplitej, aby mógł on czuć się odpowiedzialnym za losy Państwa, nie będąc figurą reprezentacyjną.

Poseł Sławek przeszedł wreszcie do tez opracowanych przez BBWR, tyczących się zmieny konstytucji.

— Trzeba wytworzyć elitę społeczeństwa — mówił prezes Sławek — i zaprzągnąć ją do pracy dla Państwa. Elitę utworzy się z t. zw. kadr obywatelskich i przyzna się jej prawo wybierania senatu w liczbie dwuch trzecich składu senatu, a jedna trzecia składu senatu będzie zamianowana przez prezydenta Rzplitej.

Prawo zaliczenia do elity przysługiwać będzie przyszłemu senatowi.

Do wyboru pierwszego senatu powołani będą jedynie ci, którzy już są wyróżnieni, t. j.kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Ci pierwsi senat wybiorą. Tak więc w elicie znajdzie się i poseł Arciszewski z PPS i poseł Arciszewski z narodowej demokracji. Obaj bowiem są kawalerami krzyża Virtuti Militari.

Przemówienie prezesa Jana Piłsudskiego

Od smutnych czasów ostatniego ćwierćwiecza naród polski kilkakrotnie przy każdej nadarzającej się sposobności usiłował wywalczyć sobie niepodległość, lecz zawsze nadaremnie. Walka Legjonów, rozpoczęta w 1914 r., zakończyła się zwycięstwem.

Odzyskaliśmy dzięki niej niepodległość,. Właśnie w bieżącym roku mija 70 lat od owych ciężkich zmagań 1863 roku, a wczoraj minęło 19 lat od dnia stracenia jednego z najwybitniejszych przywódców, Traugutta. Męczeńską śmierć poniósł, on tu, gdzie dziś stoimy, na stokach Cytadeli Warszawy i to miejsce zostało wybrane na odbycie zjazdu, abyśmy mogli, my szczęśliwi, bo niepodległość odzyskaliśmy z tą większą czcią uczcić pamięć jego i uczestników powstania. Jeżeli legjonom należy się ze strony społeczeństwa głęboka wdzięczność za trud, to jakże nisko muszą się chylić głowy nasze przed tymi, którzy też rzucili się ongiś w wir walki o byt narodu.

Zamiast zwycięstwa przyniosły im walki upokorzenie wskutek porażki. Większość z nich zginęła w lochach. Pozostali musieli cierpieć katusze niewoli..

Przed 19 laty Wy Legjoniści wzięliście karabin do ręki

Szliście na walkę orężną z myślą zwróconą ku ojczyźnie. Dlatego dziś, zagajając uroczystą akademję, skierowuję okrzyk: Rzeczpospolita Polska i Prezydent Ignacy Mościcki niech żyję . Przed 19 laty walkę rozpoczęliście i większość bojówek stoczyliście na rozkaz Komendanta.

Jego dowództwo osiągnęło zwycięstwo. Jego przenikliwa i daleko idąca myśl przewidywała konieczność siły gotowej do walki orężnej z caratem.

Jego umiejętność wykorzystania często zmieniających się okoliczności podczas wojny światowej doprowadziła do odrodzenia niepodległości Polskiej. Gdy świat cały prowadzi walkę dziś na gruncie ekonomicznym, pod jego kierownictwem Rząd polski stawia czoło trudnościom. Dlatego też nietylko myśl nasza ale i serca skierowują się ku Niemu. Komendant Piłsudski niech żyje!

CZYŻBY ZAPOWIEDŹ POWAŻNYCH ZAMIESZEK W IRLANDJI?

LONDYN, 6.8. Sensacyjne pogłoski o zamierzonych zamachach na budynek rządowy i na parlament irlandzki w Dublinie skłoniły de Valerę w piątek wieczór do obsadzenia obu gmachów silnemi posterunkami policyjnemi.

Pogłoski o sprzysiężeniu powstały stąd, że w nocy na czwartek wybuchł pożar w lokalu, położonym pod parlamentem, właśnie w chwili, gdy grupa przyjaciół de Valery wręczała mu jego portret

Obecnie nie odbywają się żadne posiedzenia w parlamencie. Policja czuwa w budynku parlamentu przez całą noc.

Porażka „Unji” w Krakowie.

„Olsza“ (Kraków) — „Unja“ (Sosnowiec) 5 : 0 (2 : 0).

Mistrz okręgu kieleckiego „Unja“ rozegrała wczoraj drugi swój mecz z cyklu rozgrywek o wejście do ligi z mistrzem okręgu krakowskiego „Olszą“ w Krakowie.

Spotkanie zakończyło się porażką Unji w stosunku 5:0.

Mecz odbył się w godzinach południowych, w czasie dużego gorąca, co wpłynęło ujemnie na graczy sosnowieckich.

Drużyna krakowska pokazała się z najlepszej strony, podczas całego meczu wybitnie przeważała i atak jej prowadził pomyślaną i celową grę.

Już w pierwszej polowie gry „Olsza“ zdobywa dwie bramki — Unja mimo wysiłków ataku nie może zdobyć ani jednego goala.

W drugiej połowie „Olsza“ przeważa nadal i podwyższa wynik do 5:0.

Drużyna „Unji“ miała swój słaby dzień i grała w Krakowie poniżej swej formy.

Sędziował p. Knobel, nieszczególnie, w kilku wypadkach skrzywdził drużynę sosnowiecką.

* * *

Po wczorajszem spotkaniu Unji z Olszą tabela rozgrywek w grupie południowo - zachodniej przedstawia się następująco:

1) Olsza (Kraków), 1 gra, 2 pkt. stos. bramek 5:0, 2) Naprzód (Lipiny), 1 gra, 1 pkt. stos. bram. 2:2, 3) Unja (Sosnowiec) 2 gry, 1 pkt., stosunek bramek 2:7.

WYROKI ŚMIERCI OTRZYMAŁ HITLER I CAŁY JEGO RZĄD.

PARYŻ, 6. 8. „Temps“ publikuje treść listów, jakie w ostatnich dniach otrzymał Hitler oraz czołowi przywódcy obozu hitlerowskiego oddziałającej na terenie Rzeszy niemieckiej zakonspirowanej organizacji faszystowskiej.

Listy te zawierają kategoryczne żądanie przywrócenia w przeciągu dwuch miesięcy suwerenności ludu na zasadzie systemu dwupartyjnego, tj. partji rządowej i opozycji. Autorzy listów domagają się rozpisania w ciągu dwuch miesięcy nowych wyborów, zaś w międzyczasie ma być przywrócona w całej rozciągłości ważność konstytucji weimarskiej tak długo, dopóki nowy Reichstag nie przeprowadzi reformy konstytucji kwalifikowaną większością głosów.

Pielgrzymki do Brzuchowic

„Dzień Dobry“ pisze....

W związku ze zbliżającym się terminem rzprawy kasacyjnej Gorgonowej przed Sądew Najwyższym odżywa zainteersowanie tragedją brzuchowicka, a mianowicie miejscem zbrodni i jej bohaterki. Willa brzuchowicka stała się znowu terenem pielgrzymek ludzi z różnych stron Polski, którzy chcąc na własne oczy widzieć miejsce tej głośnej w całym świecie zbrodni. Ubiegłej niedzieli zwiedziło willę Zarembym w Brzuchowicach kilka wycieczek, w tem jedna z Poznania i z Warszawy. Uczestnicy wycieczek szczegółowo oglądali cały teren korzystając z objaśnień sąsiadów oraz dozorcy willi.

* * *

„Stała się terenem pielgrzymek z całej Polski“.

„Kilka wycieczek, w tem jedna z Poznania i z Warszawy“.

Rozumiemy wspaniale. Podróże kształcą — mówi przysłowie. A cóż dopiero takie wycieczki? Z fachowymi kierownikawi, z programem, z miescowymi ciceronami! Doskonała rzecz.

Ale dlaczego tylko kilka wycieczek? Dlaczego nie kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset?

Dlaczego nie zainteresują się i nie poprą tego ruchu turystyczno - kulturalnego odpowiednie czynniki. Kompetentne i miarodajne?

Przecież należy się cieszyć z tego ruchu, tego ożywienia, tej ciekawości, tego głodu piękna w naszych polskich turystów, którzy całemi wycieczkami przyjeżdżają, by obejrzeć miejsce zbrodni.

Nawet z Poznania i z Warszawy...

Czy nie powinniśmy być z tego dumni?

A więc — do dzieła!... My proponujemy jaknajwiększą propagandę wśród społeczeństwa i udostępnienie praktyczne i naukowe miejsca mordu w Brzuchowicach na zasadach następujących:

Ministerjum komunikacji ogłosi specjalne zniżki dla wszystkich turystów brzuchowickich.

Niższe, średnie i wyższe zakłady naukowe włączą do pragramów szkolnych zbiorowe wycieczki uczniów pod wodzą profesorów łącznie

Zostaną uruchomione specjalne pociągi do Brzuchowic pod nazwą „Dancing - bridż — Gorgonowa“.

Polskie biura turystyczne rozrzucają ulotki propagandowe ze zdjęciami Brzuchowic, jakoteż z reprodukcją dżagana i fotografjami bohaterów krwawego dramatu.

Wywiesza w oknach swych lokalów napisy: „Każdy musi być w Brzuchowicach“.

„Czy chcesz poznać swój kraj? Jedź do Brzuchowic!“.

I t. d.

Propaganda, propaganda i jeszcze raz propaganda.

Dopiero wtedy będziemy spokojni.

Aha! I jeszcze jedno. Przyjeżdżają często różni cudzoziemcy oficjalnie lub nieoficjalnie. Cóż im dotąd pokazywano?

Kraków? — Starzyzna.

Gdynię? — Oni morze już widzieli.

Warszawę? — Znają większe miasta.

Ale proszę państwa. Brzuchowice im pokazać! To dopiero będzie „Jubel“.

Bo chociaż u nich nie brak też zbrodni najrozmaitszych i nie brak rozwiązania zagadek kryminalnych to jednak...

Takich kretynów, takich żądnych zapachu krwi i ekskrementów jołopów, którzy z całemi wycieczkami na miejsce zbrodni z całego kraju zjeżdżają — nie ma w żadnym kraju europejskim.

I jeśli nasz cudzoziemiec w Brzuchowicach na taką wycieczkę się natknie, możewy być pewni, że zachowa to w pamięci nazawsze. Bo ujrzał coś, co w żadnym normalnym europejskim, kulturalnym kraju — nie byłoby do pomyślenia...

Brawo, „turyści“ brzuchowiccy!...

Niepokoje na Dalekim Wschodzie

Kraj Zabajkalski obozem wojennym.

Daleki Wschód nadal żyje w atmosferze wojny. Japończycy rozpoczęli nowy pochód wgłąb zachodniej części prowincji Dżehol, na północ od wielkiego muru chińskiego. Oficjalnie ofensywę tę nazywa się ekspedycją karną przeciwko oddziałom gen. Fenjusjana opierającym się o Kalgan na północ od Pejpinu (dawniej Pekingu), na granicy mongolskiej. Nie ulega wątpliwości, że japończykom chodzi oprócz zniesienia oddziałów Fenjusana, także o uzyskanie połączenia z Mongolją, aby w ten sposób zdobyć wpływ na ten rozległy kraj.

Japońska operacja narusza pośrednio interesy związku sowietów. Po utracie Kalganu związek sowietów z wielkim tylko trudem może utrzymać swe pozycje w dzisiejszej Mongolji, ponieważ Kalgan uważany jest za „klucz Mongolji“.

Według wiadomości nadeszłych do charbińskiego pisma „Gun Bao“, w związku z japońskiemi operacjami daje się zauważyć znaczne ożywienie w sowieckim kraju zabajkalskim, który zamienia się w jeden obóz wojenny. Wzdłuż granicy Zabajkalu budowane są pośpiesznie fortyfikacje. Równocześnie oddziały sowieckiej armji w Mongolji tłumaczy się również dążeniami do pośredniego oddziaływania na los Kalgan. Sowiety chętniej widziałyby za swego sąsiada marszałka Fenjusjana, niż japończyków. Inne głosy mówią, że jest to demonstracja Sowietów przeciw Mandżurji

Dymem kominów fabrycznych ogrzejemy całe miasto.

SENSACYJNY WYNALAZEK DROHOBYSKIEGO INYNIERA.

Sensację wywołała wiadomość, że znany w Drohobyczu inż. Robert Hütter dokonał ciekawego wynalazku. Mianowicie miał on skonstruować aparat, przy pomocy którego będzie można ogrzać całe miasto kosztem dymu, wychodzącego z kominów fabrycznych.

Wynalazek ten podobno ma być wkrótce opatentowany, a do tego czasu bliższe szczegóły, odnoszące się do jego konstrukcji i celowości są trzymane w tajemnicy. Trudno więc w tej chwili zdać sobie dokładnie z niego sprawę, niemniej nowa zapowiedź brzmi rewelacyjnie.

Pasje w Oberamergau po hitlerowsku

Tylko Judasza może grać żyd.

Na ludność Oberamergau, gdzie w przyszłym roku odbędzie się słynne widowisko pasyjne, spadł blady strach: przyszedł do miasta nakaz z Berlina, że dość łażenia z długiemi włosami — ostrzyc głowy i kwita!

Rozporządzenie ministra propagandy było spowodowane faktem istotnie oburzającym! Wielu mężczyzn w Oberamergau w oczekiwaniu na występ w widowiskach zapuszcza na dwa lata poprzedzające to wielkie święto, długie włosy. Kto to słyszał? jakieś pejsy!

Ludność, przerażona, wysłała delegację do Berlina. Tam nie przyjęto jej wcale. Widowiska „Męki Pańskiej“ nie są popularne w kwaterze hitlerowskiej. Ale ze względu na zakorzenioną tradycję... gospodarczą, min. Goebbels zezwolił na przyszłoroczne obchody.

Ale postawił warunki:

1) widowisko rozpoczyna i kończy hymn hitlerowski,

2) na tunikach Chrystusa i in. widnieje swastyka,

3) tylko rolę Judasza gra żyd— wszyscy inni to niebiescy blondyni.

A może prosto ze sceny Juda za karę, za sprzedanie niebieskookiego blondyna pójdzie do aresztu „ochronnego“?

Jest zaiste głębsza myśl w tej... reżyserji:

Wzrost ilości członków L. O. P. P w woj. kieleckiem

Zestawienia ilości członków dokonane przez komitet wojewódzki LOPP, wykazują w roku bieżącym znaczny wzrost członków W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość członków LOPP. na terenie woj. kieleckiego wzrosła o 8000 osób. Najsilniejszy wzrost wykazują komitety LOPP: częstochowski kielecki, konecki, olkuski ,ostrowiecki pińczowski, sosnowiecki i zawierski.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOSCI O ODWOŁANIU PRZYJAZDU GEN. BADEN POWELLA.

W zwąizku z wiadomościami, że zapowiedziany na dzień 16 bm przyjazd do Gdyni twórcy skautingu gen. Baden Powella został odwołany, związk harcerstwa polskiego informuje, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Okoliczność, że gen. Baden Powell znajduje się obecnie na światowym zlocie skautowym pod Budapesztem bynajmniej nie wyklucza jego przyjazdu do Gdyni; pobyt gen. Baden Powella w Gödöllö był już dawno ustalony, podobnie, jak jego przyjazd do Gdyni.

Również wiadomość o odwołaniu przejazdu twórcy skautingu przez Polskę jest nieścisła, gdyż przejazd ten nie był wcale przewidziany.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 7 Poniedz.	Dziś: Kajetana W. Jutro: Cyrjaka Wschód słońca: 4.20 Zachód słońca: 19.47

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 7 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 77.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Chór Juranda. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty . 15.45. Przegl. kom. 15.50. Płyty. 1600. Koncert popul. 17.00. Pogad. w jęz. franc. 17.15 Pieśni w wyk. M. Polińskiej- Lewickiej. 17.45. Płyty. 18.15. Odczyt Zagadnienia gospodarcze. 18.35. Muzyka.

WARSZAWA.

Wtorek, 8 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu z Warsz. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Ogrodu Bagatela. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor 12.35. D. c. koncertu 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Pyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35. Płyy. 15.45. Chwilka lotn. 15.50 Płyty 15.55. Kom. Państw. Urz. W. F. 16.00. Płyty. 16.25. Płyty. 17.00. Skrzynka poczt. 17.15. Muzyka lekka. 18.15. W warsztacie wśród chmur. 18.35. Rectal skrzypc. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19 40. Na widnokręgu. 20.00. Tr. z Bukaresztu. 21.10. Dz. wiecz. 21.20. Wiad. roln. 21.30. D. c. koncertu 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22 40 Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 7 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 9.25. Tr. z Warsz. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15 10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Koncert popul. 17.00. Tr. z Warsz 17.45 Koncert chóru i ork stow. kolj. Śląsk. 18.15. Odczyt z Warsz. 18.35. Ammersztyńska wiktorja. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Program na dz. nast. 19.10. Tr. z Warsz. 21.20. Program na dz. nast. 21.25. Tr. z Salzburga II-go aktu opery Orfeusz i Eurydyka. 21 50. Płyty. 22.00 Tr. z Warsz.

——:0:——

OGÓLNA.

(o) **Wyjazd na urlop dyr Klotta.** Główny inspektor pracy i kierownik departamentu pracy w ministerjum opieki społecznej p. Marjan Klott rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Na czas nieobecności dyr. Klotta zastępować go będzie w departamencie pracy p. Tadeusz Ulanowski zastępca dyrektora departamentu, w głównej inspekcji pracy zaś — p. Henryk Zagrodzki, zastępca głównego inspektora pracy.

(o) **Kto chce wstąpić do marynarki wojennej.** Kierownictwo marynarki wojennej ogłasza, iż termin zapisów ochotników do marynarki wojennej został przedłużony do dnia 31 sierpnia rb.

Podania do PKU. mogą wnosić kandydaci urodzeni w 1913, 14 i 1915 r. którzy posiadają wykształcenie conajmniej 7 oddziałów 7-klasowej szkoły powszechnej względnie 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub 4, 5 albo 6 oddziałów szkoły powszechnej oraz odpowiednią ilość klas szkoły zawodowej niższego typu, równającej się w sumie 7 oddziałom. Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający też pewną praktykę, udowodnioną odpowiedniemi świadectwami w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, elektrykarskim, montera, palacza, marynarza. Pozatem kandydaci muszą złożyć zobowiązanie do odbycia dwuletniej służby nadterminowej w marynarce wojennej.

Z KIELC.

(k) Rozpoczęcie uroczystości 25-lecia istnienia zw. strzeleckiego. Onegdaj rozpoczęły się w Kielcach uroczystości związane z 25-leciem istnienia związku strzeleckiego.

Wieczorem przeszedł ulicami miasta pochód przy dźwiękach orkiestr, poczem oddziały związku strzeleckiego udały się wraz z bratniemi organizacjami na wzgórze Karczówki gdzie zapalono „sobótki".

Pierwszy stos zapalił b. długoletni prezes „Piechura", a obecny prezes podokręgu związku strzeleckiego p. Stefan Artwiński.

(k) W nieporozumieniu o majątek usiłowała pozbawić się życia. Onegdaj Stefanja Stemplewska, lat 24, zam. w Kielcach przy ul. Starczaszewskie-Przedmieście 3, esencją octową usiłowała pozbawić się życia w swem mieszkaniu, na tle nieporozumień małżeńskich o majątek.

Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) Sensacyjna ucieczka więźnia. Onegdaj zbiegł z więzienia kieleckiego Władysław Wąsik zawodowy złodziej-recydywista karany już 9-cio krotnie za różne kradzieże, a ostatnio odsiadujący 2 lata więzienia za kradzież z włamaniem.

Wąsik po przesadzeniu muru więziennego zbiegł do parku, gdzie ukrył się w krzakach, skąd niespostrzeżenie udał się w ulicę Lipową, gdzie zamieszkuje jego matka, a stamtąd zbiegł do lasu.

Zbiega poszukuje policja.

(k) Popełnił samobójstwo, skacząc do studni. Onegdaj Jan Kiszka, lat 64, zam. we wsi Miłków, pow. opatowskiego, popełnił samobójstwo przez wskoczenie do głębokiej studni, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa była przewlekła choroba, pozatem Kiszka ostatnio począł zdradzać objawy choroby umysłowej.

—000—

Z ZAGŁĘBIA.

Łazy toną w ciemnościach egipskich. W maju rb. mieszkańcy Łaz, na odbytem zebraniu zaprotestowali przeciwko wysokim cenom prądu, pobieranym przez okręgową elektrownię w Małobądzu, za zużytą energję elektryczną i za dzierżawę liczników.

Opłaty te są stosunkowo dość wysokie, bo kilowat wynosi 75 gr., a płata za dzierżawę liczników zł. 1.50 miesięcznie.

Między innemi, na zebraniu tem podjęta została uchwała, zapowiadająca jaknajostrzejszą walkę na wypadek, gdyby elektrownia nie zgodziła się na obniżkę cen, zagrożono nawet zdjęciem liczników.

Do prowadzenia tej sprawy wybrana została delegacja, składająca się z 5 osób.

Jednakże wysiłki delegacji nie przyniosły dotąd rezultatu.

Elektrownia na obniżkę cen zgodzić się nie chcę, mieszkańcy zaś niemając innego wyjścia, walkę zaostrzyli do tego stopnia, że zażądali zdjęcia liczników, co władze elektrowni zrobiły.

Liczników zdjęto około 90 sztuc. i odtąd Łazy toną w ciemnościach egipskich. Mieszkańcy Łaz w miejsce lamp elektrycznych, palą lampki naftowe albo świece. Władze elektrowni trwają nadal w swym uporze i na obniżkę cen żadną miarą zgodzić się nie chcą, ostatnio zaś nic nawet nie słychać o działalności wybranej delegacji pożądano jest, nietylko dla dobra mieszkańców i bezpieczeństwa publicznego, ale nawet dla samego dostawcy prądu, aby strajk ten został jaknajszybciej zakończony.

Wczorajsze uroczystości w Zagłębiu
w rocznicę wymarszu Kadrówki

W związku z wczorajszemi uroczystościami rocznicy 6 sierpnia, rocznicy historycznego wymarszu pierwszej kadrowej z Oleandrów w Krakowie — w całej Polsce odbyły się uroczystości legjonowe, pod hasłem propagandy strzelectwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

W Zagłębiu, jak to donosiliśmy, utworzył się komitet powiatowy z p. starostą Boxą na czele, który zorganizował obchód w Sosnowcu.

O godz. 9 rano w kościele kolejowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, z udziałem przedstawicieli władz z p. starostą Boxą na czele, przedstawicieli organizacyj społecznych, oddziałów związku strzeleckiego itp. Po nabożeństwie udano się na boisko wychowania fizycznego na ul. Aleja, gdzie odbyły się zawody strzeleckie. Strzały honorowe do tarczy obrnoy narodowej dali: starosta Boxa, kom. pow p. p., kom. Kocuper, wiceprezes rady pow. B. B. W. R., p. Cholewicki, insp. Fedorowicz, starościna Boxowa, p. Cholewicka, notarjusz Strawiński, kom. Ciesielski, nacz. Nawrocki, prezes zw. inwalidów Sadowski, kom. Kuroczyński, komendant Nowara, prezes Szenk.

Strzały honorowe zainaugurowały zawody strzeleckie o odznakę strzelecką.

Podobne uroczystości odbyły się wczoraj w Grodźcu, Niwce i Gołonogu.

Zkolei w kinie „Palace" odbyła się uroczysta akademja. Sala wypełniona była po brzegi.

Dłuższe przemówienie wygłosił **starosta Boxa,** który mówił o czynach zbiorowych, pracy zbiorowej, nawiązując do czynu marsz. Piłsudskiego, który potrafił zbiorowość wykorzystać do walki o niepodległość podziwiała widowisko batali wiał **p. Nowara**, a wreszcie **nacz. Nawrocki.**

O godz. 2.45 popołudniu na boisku „Unji" licznie zebrana publiczność podziwiała widowiski batalistyczne „Kościuszko pod Racławicami".

* * *

W Będzinie, w pięknie udekorowanej sali kina „Światowid" odbyła się akademja, którą poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Akademję zagaił kom. Rzeczkowski, poczem orkiestra 23 p. a. l. wykonała szereg utworów, a zakończyły akademję deklamacje.

Zebranym za przybycie podziękował prezes zw. strzeleckiego w Będzinie, **p. Bartel.**

Straszne zderzenie autobusu z furmanką w Łagiszy.
Pięć osób ciężko rannych. — Szofer aresztowany.

Wczoraj, około godz. 10 i pół rano, w Starej Łagiszy wydarzył się tragiczny wypadek najechania autobusu na furmankę.

Wynajętą furmanką, powożoną przez Romana Trząskiego jechał z Łagiszy na odpust do Grodźca, wraz z żoną Adolf Olszówka i dwojgiem dzieci.

W pewnej chwili z za zakrętu wysunął się biegnący w szybkiem tempie autobus, kursujący z Sosnowca do Żarek, kierowany przez szofera Kłymbowskiego z Żarek.

Nastąpiło tragiczne w skutkach zderzenie. Furmanka została doszczętnie rozbita, jadący nią zaś wyrzuceni zostali ze znaczną siłą na drogę.

Pięć osób, tj. rodzina Olszówki i furman zostało ciężka rannych. Żonę Olszówki w stanie beznadziejnym, jakoteż i pozostałych — odwieziono do szpitala w Będzinie.

Szofer autobusu, Kłymbowski, który spowodował wypadek został aresztowany.

Prezes czeladników żydowskich w Kielcach dowódcą bandy terorystów.

Donosiliśmy o aresztowaniu kieleckich „tasiemkarzy" Dawida Uszerowicza i braci Klajnsztajnów, którzy pod groźbą morderstwa wymuszali od Berka Rozencwajga, ekspedytora towarów łokciowych haracz w wysokości 150 zł. miesięcznie.

W toku dochodzenia policja ustaliła, że naczelnikiem bandy terorystów był Szaja Cukier, prezes związku czeladników rzeźniczych — żydów, pod którego kierunkiem banda działała. Cukier został aresztowany, pozatem został aresztowany ojciec Klansztajnów Aron.

Ogółem teroryści wymogli na Berku Rozencwajgu 2.000 zł.

Zaznaczyć należy, że Klajnsztajnowie mają drugie dochodzenie policyjne za szantażowanie firmy ekspedycyjnej „Polonia" w Łodzi.

Wyrafinowany oszust
okradł służącą, którą zaangażował do służby.

Onegdaj Marjanna Wątorska, lat 60, spotkawszy na placu marsz. Piłsudskiego w Kielcach Zofję Pańczkównę, zam. W kielcach przy ul. Domaszowskie - Przedmieście 18, nastręczyła jej służbę u nieznanego jej bliżej osobnika, rzekomo zamieszkałego w Jędrzejowie.

Pańczkówna po porozumieniu się z nowym pracodawcą zgodziła się do służby i zabrawszy swój kosz z rzeczami udała się razem z nim na stację kolejową, z zamiarem odjechania do Jedrzejowa. Po przybyciu na stację nieznajomy powiedział jej, że spóźnili na pociąg i wobec tego odjadą dopiero o godz. 5 m. 30 popoł.

Z rozkazu swego chlebodawcy Pańczkówna kosz zostawiła na przechowaniu w bagażowni na stacji, a kwit bagażowy wręczyła swemu panu, który dał jej 1 zł. na wydatki, poczem rozeszli się na miasto.

Po przybyciu na stację o umówionej godzinie okazało się, że Pańczkówna padła ofiarą wyrafinowanego oszusta, który skorzystawszy z posiadanego kwitu wykupił bagaż podczas nieobecności Pańczkówny i zbiegł.

Pańczkówna po stracie swej cennej garderoby pobiegła do komisarjatu i z płaczem opowiedziała o swej przygodzie, prosząc o odszukanie jej rzeczy.

Żmija w łóżku.

We wsi Wąsosz, gminy Duraczów, powiatu koneckiego zdarzył się tragiczny wypadek spowodowany nieostrożnością. Jedna z wieśniaczek nagrabiła w lesie mchu oraz wrzosu, przyniósłszy to do domu posłała dzieciom w łóżku. W nocy jedno z dzieci zaczęło się skarżyć.

— Ciebie zawsze coś gryzie, była odpowiedź matki.

— Mamo coś mię gryzie.

Dziecko ucichło. Ale za chwilę zaczęło się skarżyć drugie:

— Mamo, coś mię gryzie. Dopiero na płacz trzeciego dziecka, matka zaniepokojona, poszła zobaczyć, co się dzieje.

Straszny widok ukazał się jej oczom: Jedno dziecko już umarło, drugie wiło się w przedśmiertnych konwulsjach, a koło ciała trzeciego owinęła się straszna żmija, którą przyniosła z lasu nieszczęśliwa matka. Lamentom i narzekaniom nie było granic, ale nic to już nie pomogło.

Dwoje dzieci, pokąsane przez jadowitego gada, zmarło natychmiast, a trzecie walczy ze śmiercią.

Zapewne osłabiony jad poprzedniemi ukąszeniami działał już słabiej na trzecie dziecko.

PÓŁKOLONJE LETNIE W CZELADZI.

Komitet niesienia pomocy biednym w Czeladzi z dniem 15 lipca zorganizował półkolonje letnie w Czeladzi, dla 460 dzieci ze wszystkich szkół powszechnych i 40 dzieci z przedszkoli. Dzieci zbierają się rano w szkole i po otrzymaniu śniadania pod opieką 4 nauczycielek udają się do parków, względnie na „łączki" gdzie na świeżem powietrzu, wśród wesołej zabawy spędzają czas do południa, a następnie wracają do szkoły na obiad.

Komitetowi prowadzącemu półkolonje letnie z własnych funduszów, przyszedł z pomocą powiatowy komitet dla spraw bezrobocia w Będzinie, który na ten cel wyasygnował 300 zł. gotówką, 900 kg. mąki żytniej, 100 kg. mąki pszennej i odpowiednią ilość mieszanki kawowo - cukrowej. Prócz tego tow. „Saturn", oprócz składki miesięcznej, zaofiarowało codziennie 70 litrów mleka, a kasa chorych w Sosnowcu 600 zł. gotówką.

Trzeba zaznaczyć, że w latach ubiegłych kolonje letnie w miejscowościach górskich urządzał magistrat. Obecnie zaś cały ciężar spadł na komitet niesienia pomocy bezrobotnym.

W dniu 3 bm. półkolonje letnie zwiedził referent wydziału opieki w starostwie p. Nowacki, oraz przedstawiciel województwa w Kielcach.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

„DZIEŃ PODOKRĘGU" ZAGŁĘBIA.

Dzień 3-go września wyznaczony został, jako „dzień podokręgu". W dniu tym w Sosnowcu grać będzie reprezentacja Zagłębia. Kto będzie przeciwnikiem reprezentacji, na razie jeszcze niewiadomo.

——::O::——

NOWY TERMIN ZAWODÓW.

W dniu 15 bm. w nowym terminie odbędą się zawody o mistrzostwo B. kl. między Kraftem a Płomieniem (zawody te wyznaczone były poprzednio na 23 lipca).

Gospodarzem zawodów jest Kraft (Będzin).

——oOo——

O TYTUŁ MISTRZA REZERW A KLASY.

Terminy spotkań o tytuł mistrza rezerw A klasy, między mistrzami grup: Unją i Policyjnym zostały już ustalone.

Pierwsze spotkanie odbędzie się na boisku Unji w dniu 13 bm., rewanż w dniu 20 bm. na boisku Policyjnego.

——xOx——

WYŚCIGI KOLARSKI W SOSNOWCU.

Sosnowiecka „Makabi" urządziła w dniu wczorajszym wyścigi kolarskie o mistrzostwo klubu, na trasie 50 klm. (Sosnowiec — Nowy Bieruń — Sosnowiec).

Mistrzostwo klubu zdobył Leitner 1:40:10, 2) Katz 1:41:11, 3) Kiwkowicz 1:42 min.

W kategorji juniorów pierwszy przybył do mety Kupfer w czasie 1·45 min.

——oOo——

FRANKOWSKI MISTRZEM KOLARSKIM C. K. S.

W Czeladzi odbyły się wyścigi kolarskie o mistrzostwo C. K. S. na trasie 50 klm. (Czeladź — Grodziec -- Sączów — Piekary — Brzeziny Śląskie -- Czeladź).

Do wyścigów stanęło 8 zawodników Tytuł mistrza kolarskiego C. K. S. zdobył Frankowski Stanisław, w czasie 1 godz. 26 min., 2) Regalski 1 godz. 28 min. 8 sek., 3) Ryś 1 godz. 32 min. 3 sek., 4) Ociepka.

Zawody wzbudziły w Czeladzi duże zainteresowanie.

——oOo——

DĄBROWA — PŁOMIEŃ 2:1 (1:0).

Na boisku w Dąbrowie „Dąbrowa" pokonała Płomień (Milowice) w stosunku 2:1, do przerwy 1:0. Dąbrowa grała z 6 rezerwowymi, przeważając w drugiej połowie.

Sędziował p. Wosiński.

Bramki dla Dąbrowy strzelili Saltarski i Zyguła, dla Płomienia prawy łącznik.

Przedmecz rezerw 3:3.

——oOo——

ZAWIESZONE KLUBY.

W prawach członka podokręgu Zagłębia zawieszone są następujące kluby: kl. B — Arja, kl. C — Samson (Sosnowiec).

***

Zniesione zostało zawieszenie K. S. Jaworznik Żychcice z dniem 2 bm.

——xOx——

WŁOCHY — POLSKA 2:1

sie 1 godz. 26 min., 2) Regalski 1 godz. Polska — Włochy rozegrano grę podwójną, w której zwyciężyli włosi Sertorio i Taroni, bijąc doskonały zespół polski Hebda — Witman w stosunku 6:2, 6:2, 3:6, 2:6, 6:4.

OPOWIEŚĆ BADACZA KRAIN POLARNYCH.

...było tam tak zimno, że trzeba było wiązać 2 termotry, żeby się dowiedzieć, jaka jest temperatura.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 159

— Możesz pan być pewny, że weźmie go z pewnością.

— Wyjedziecie z Paryża pociągiem, wychodzącym o godzinie dziewiątej, nieprawdaż?

— Tak jest.

— Przyjedziecie więc do Morfontaine właśnie w chwili siadania do stołu, postaram się, żeby śniada nie było gotowe...

— Wszystko więc już ułożone— rzekł Roul, zabierając się do odejścia.

Doktór zatrzymał go słowami:

— Czy starałeś się dowiedzieć czego o córce twego wuja?

— Moja ciotka de Garennes i kuzyn Filip czynili pewne kroki, w celu wyszukania śladów tego dziecka... — odrzekł młody człowiek. — Jeździli do Compiegne, gdzie ono przyszło na świat. Zapytywali, gdzie mogli, lecz napotkali wszędzie przeczące odpowiedzi, które wkońcu przerwały poszukiwania... Prawdziwy mur wznosił się przed ich oczami... Żadnego śladu! Nic.. Co do mnie, nie sądziłem, aby warto było błąkać się wśród próżnych poszukiwań, mogąc czas mój użyć na pożyteczniejsze rzeczy.

— Miałeś słuszność, ja jednak mam nadzieję być szczęśliwym, aniżeli twoja ciotka i kuzyn..

— Byłbyś pan może na śladzie;

— Być może...

— Ach! kochany doktorze, oby ci się udało! Nie jestem w stanie wyrazić, jak wielką byłaby moja radość, gdybym mógł uściskać córkę krewnego, którego kochałem, jak rodzonego ojca!...

Gilbert uścisnął ręce Raula z serdecznością i młody człowiek wyszedł z hotelu du Louvre.

Na krótko przed samą godziną obiadową przyszedł do ciotki, gdzie już zastał kuzyna Filipa.

— Widziałem doktora Gilberta — rzekł mu.

Pani de Garennes i jej syn zadrżeli.

— Jeździłeś więc do Morfontaine? — zapytał adwokat.

— Nie, ale dziś rano, wychodząc stąd, przy drzwiach mego mieszkania spotkałem doktora, który szedł do mnie. Mówiłem mu o twojej chęci zawarcia z nim znajomości, zdawało się to pochlebiać mu i kazał mi uprzedzić się, że będzie nas obydwóch oczekiwać pojutrze zrana... Jak się zdaje, ma on wiele rzeczy do powiedzenia, dostarczy ci wskazówek, mogących się przydać do mojej obrony.

— Jest na śladzie, być może?— zapytał gwałtownie Filip

— Tak mi się zdaje, chociaż nie powiedział nic stanowczego pod tym względem. Będziemy zmuszeni, jak sądzę, zabawić dwa albo trzy dni w Morfontaine...

— Dwa albo trzy dni! — powtórzyła baronowa ze zdziwieniem.

—Tak jest, moja ciotko... Doktór zamierza dokonać wraz z Filipem jakichś sprawdzań bardzo ważnych i interesujących.

— Jakiejże to natury sprawdzania? — zapytał pan de Garennes.

— Co do tego doktór bliżej nic nie wyjaśnił.

— Ależ to żyjąca zagadka, ten twój doktór, kochany siostrzeńcze! — rzekła baronowa uśmiechając się z przymusem:

— Zagadka, być może, moja ciotko! Ale co do mnie, wierzę w tego człowieka, chociaż go nie rozumiem

— I masz słuszność, kuzynie, — rzekł Filip. — dowiódł ci już swego poświęcenia... Udam się na zaproszenie doktora Gilberta... Pojutrze pojedziemy do Morfontaine skorzystamy z tej podróży, aby zwiedzić oberżę w Pontarme, gdzie przepędziłeś kilka godzin.

— Wybadamy według wszelkich reguł oberżystkę — mówił Filip dalej — i jeśli będzie potrzeba zabawimy kilka dni w Morfontaine

— Doktór ma tylko jednego starego służącego... — zauważył Raul. — Dobrze uczynisz, jak myślę, Filibie, jeżeli zabierzesz z sobą swego lokaja.

Nerwowe drżenie wstrząsnęło Filipem.

Spojrzał Raulowi prosto w oczy, jakby chciał zajrzeć wgłąb jego duszy.

Baronowa drżeć poczęła.

Lecz jasnem było jak słońce, że w słowach Raula żadna myśl podejrzliwa się nie ukrywała.

Szczerość dawała się czytać na jego fizjonomji. Widocznie młody człowiek myślał o ulżeniu roboty staremu służącemu doktora Gilberta.

Filip pomyślał, że najmniejsze wahanie mogłoby wydać się podejrzanem, odpowiedział więc:

— Masz słuszność, kuzynie.. Pobyt nasz tam może się przedłużyć, mój kamerdyner może się nam bardzo przydać. Zabiorę Juljana Vendame. Więc to pojutrze, jak mówiłeś, doktór Gilbert nas oczekuje?

— Tak.

— Którym pociągiem pojedziemy?

— Pociągiem, wychodzącym z Paryża o godzinie 9 zrana abyśmy mogli korzystać z dyliżansu kolejowego, który z Survilliers zawiezie

d. c. n.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski